

DWUTYGODNIK DJECEZALNY

Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4.—
Półrocznie „ 2.—

[illegible]

„Ut omnes unum sint.“

Joan. XVII. 21.

WILEŃSKI.

Cena ogłoszeń :

¹/₁ stronica rub. 35

$1/2$	n	$\cdot \cdot \cdot \cdot \cdot \cdot \cdot \cdot$	n	18
-------	-----	---	-----	----

$$\frac{1}{4} \quad n \quad \cdot \quad \cdot \quad \cdot \quad \cdot \quad \cdot \quad \cdot \quad \cdot \quad \cdot \quad n \quad 10$$

$\frac{1}{8}$ " " 5

Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30

1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902, 1903, 1904, 1905, 1906, 1907, 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913, 1914, 1915, 1916, 1917, 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939, 1940, 1941, 1942, 1943, 1944, 1945, 1946, 1947, 1948, 1949, 1950, 1951, 1952, 1953, 1954, 1955, 1956, 1957, 1958, 1959, 1960, 1961, 1962, 1963, 1964, 1965, 1966, 1967, 1968, 1969, 1970, 1971, 1972, 1973, 1974, 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1980, 1981, 1982, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 25

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, zaulek Ignacowski Nr 3, m. 5.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie p. C. Osiński w Księgarni J. Zawadzkiego w Wilnie i przez niego upoważnione osoby

Nr 23.

7 (20) grudnia 1910 roku.

Rok I

DZIAŁ OFICJALNY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. Dekret wzbraniający duchownym zarządzania sprawami doczesnymi. Stosownie do nauki Pawła Apostoła, żaden służąc żołnierką Bogu, nie wikła się sprawami świeckimi (II Tim., II, 4), ta była stale zachowywana karność Kościoła i uświęcone prawo, żeby się duchowni nie podejmowali prowadzenia spraw świeckich, chyba tylko w pewnych wyjątkowych i nadzwyczajnych okolicznościach i za prawnem pozwoleniem. „Ponieważ są z pośród rzeczy doczesnych na wyższe podniesieniestanowisko“, jakto mówi św. Sobór Trydencki Sess. XXII, cap. I de reform., należy, ażeby jak najstaranniej zachowywali między innemi i to, co „o unikaniu spraw świeckich zostało obszernie i zbawienie uchwalono“.

Ponieważ zaś w naszych czasach, za pomocą Bożą, powstały w społeczeństwie chrześcijańskim bardzo liczne dzieła ku pomocy doczesnej wiernych, przedewszystkiem zaś kasy, banki, kasy wiejskie, oszczędnościowe, te dzieła duchowni powinni usilnie pochwalać i popierać; nie tak jednak, ażeby ich od obowiązków stanu i powołania odrywały, w doczesne sprawy wlekły, na troski, starania, niebezpieczeństwa, z temi sprawami związane, narażali.

Dlatego Jego Świątobliwość Ojciec święty Pius X, zachęcając wprowadzić i nakazując, ażeby duchowni przy zakładaniu, popieraniu i rozszerzaniu tych instytucjiłożyli pracę i radę, obecnym dekretem zabrania całkowicie, osobom duchownym, jak świeckim tak i zakonnym, przyjmować lub po przyjęciu wykonywać te obowiązki, które są związane z kłopotami, powinnościami i niebezpieczeństwami zarządzenia, jakimi są obowiązki przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i tym podobne. Ojciec święty więc postanawia i nakazuje, żeby wszyscy duchowni, którzy obecnie te obowiązki spełniają, w przeciągu czterech miesięcy od wydania niniejszego dekretu, usunęli się od nich, i żeby na przyszłość żaden duchowny nie przyjmował tego rodzaju obowiązków, bez otrzymania uprzedniego i szczególniejszego na to pozwolenia Stolicy Apostolskiej. Bez względu na jakiegokolwiekbdą przeciwnne postanowienia.

Dan w Rzymie w gmachu św. Kongregacji Konsystorskiej, w dniu 18 miesiąca listopada roku MDCCCX. (Acta Ap. Sedis t. II, str. 910).

2. Potwierdzenie. Ojciec święty listem z d. 14 czerwca r. b. potwierdził papieskie Kolegium międzynarodowe pod wezwaniem św. Tomasza z Akwinu, założone przez O.G. Dominikanów dla młodzieńców, pragnących poświęcić się stanowi duchownemu lub zakonemu. (Acta Ap. Sedis t. II, str. 899).

CZYNNOŚCI ORDYNARJATU.

1. Die 24 m. novembris Illustrissimus ac Reverendissimus Dominus Administrator Apostolicus dioecesis Vilnensis prohibuit omnibus clericis dioec. viln. sub poena suspensionis ipsa facto incurrendae visitare theatra in iisque repraesentationibus interesse, circos, kinematographa, exceptis repraesentationibus theatralibus quae fiunt ab amatoribus ad causas beneficentiae, et concentus musicos, in quibus nihil fidei vel moribus offensivum inveniatur. De hoc decretum speciale expediri iustis.

2. **Naznaczenia i zmiany.** Egzaminatorami prosynodalnymi *) zostali mianowani — protonatarjusz Apost. Ks. Kanonik Wiktor Frackiewicz oficjał Konsyst., Ks. Kan. Adam Sawicki, asesor Konsystorza, Ks. Kan. Jan Uszyło, rektor Semin. Duch., ks. Kan. Karol Lubianiec inspektor Semin. Duch., Ks. Leon Żebrowski prof. Sem. Duch. i Ks. Józef Kuchta asesor Konsystorza i prob. kościoła W.W. Ś.Ś.; Radcami **) zostali mianowani—Ks. Kan. Antoni Czerniawski dziekan m. Wilna i prob.

*) Na mocy rozporządzenia soboru trydencckiego (Ses. 24, c. 18 de reform) synody diecezjalne, na przedstawienie biskupa, winny corocznie wybierać przynajmniej sześciu egzaminatorów. Gdy synody diecezjalne nie odbywają się, biskup sam mianuje egzaminatorów, którzy się zowią egzaminatorami prosynodalnymi (Cf. Bened. XIV de Synodo dioec.). Według tegoż rozporządzenia, gdy biskup zamianuje odpowiednie osoby na wakujące probostwa, kandydaci winni przed trzema egzaminatorami złożyć egzamin, któryby dowiódł, że posiadają odpowiednie ku temu wiadomości. Według dekretu „Maxima cura“ (20 sierpnia r. b.) egzaminatorzy prosynodalni mają być używani (przynajmniej dwaj) przez biskupa w wypadkach, gdy trzeba wystosować do proboszcza wezwanie, aby się zrzekł probostwa, albo wydać wyrok o usunięciu. Biskup w pewnych wypadkach zasięga ich rady, w innych zaś używa zgodę. Szczegóły w tej kwestji będą podane w nast. numerach „Dwut. Djec.“, gdzie się będzie drukował in extenso cały dekret „Maxima cura“.

**) Te same niemal mają obowiązki, co i egzaminatorowie. Podamy o nich w samym dekreście „Maxima cura“.

św. Jana, Ks. Jan Kretowicz — wice-dziekan wileński i prob. po-bernardyński, Ks. Kan. Juljusz-Alojzy Ellert dziekan grodzieński, Ks. Józef Szkop dziekan lidzki, Ks. Jerzy Moczulski dziekan święciański, Ks. Wincenty Wojtekunas prob. podbrzeski. Zostali przeniesieni Ks. Józef Kartanowicz z Szumska dek. wileńskiego do Jałówki dek. wołkowyskiego, Ks. Jan Matulewicz z Jałówki do Szumska; Ks. Mikołaj Mickiewicz wik. komajski dek. święciańskiego na kapelana szkół do m. Trok.

3. **Kurenda Konsystorska o dostarczaniu lekarzom powiatowym przez księży proboszczów kartek z wiadomościami o wypadkach chorób zakaźnych** w obrębie ich parafji w ciągu miesiąca. D. 29 października 1910 r. Nr 11026.

4. **Kurenda Konsystorska, wzbraniająca** księżom proboszczom, filjalistom i kapelanom, na mocy rozporządzenia gubernatora wileńskiego, **urządzania**, bez zgody władz administracyjnych, **loterji** na cele restauracji kościoła. D. 30 października r. 1910 Nr 11122.

5. **Notatki w księgach metrycznych** o poprawieniu metryki, albo o uprawnieniu dziecka nieślubnego, mają robić księża dziekani **własnoręcznie** nie w samym tekście metryki, poprawiając ją lub nadpisując, że „dziecko jest ślubne“, ale poza tekstem z boku; przy czem notatka tego rodzaju ma być stwierdzona podpisem księdza dziekana i jego pieczęcią *). Również poprawienie metryki mają robić sami ks. dziekani **własnoręcznie**. D. 29 września 1910 r. Nr 10043.

6. **O przesyłaniu ksiąg metrycznych do sędziów śledczych.** Według wyjaśnienia R. Kat. Kolegium Duchownego z d. 10 września i 19 października r. 1910 NrNr 1192 i 1373, opartego na art. 1342 Ustawy Sąd. Cywiln. i art. 368 Ust. Sąd. Krymin. księża proboszczowie mają obowiązek przysyłać sędziom śledczym, na ich zapotrzebowanie, oryginały ksiąg metrycznych za ubiegłe lata, tych mia-

*) Tekst notatki może być następujący: „Настоящая отметка дѣлается на основаніи указа Виленской Римско-католической Духовной Консистоіи отъ года за № что означенный въ сей метрицѣ младенецъ (треба написать имя ребенка) опредѣленіемъ (Вилен., Гродн.) Окружного Суда, состоявшимся (дата) признанъ законнымъ сыномъ супруговъ (имена и назвиска родителей).“

nowicie ksiąg, które już są zakończone, a ich kopje przechowywują się w Konsystorzu; ksiąg zaś oryg. za rok bieżący, albo za ubiegłe lata, ale w których jeszcze się zapisują w dalszym ciągu metryki i które wskutek tego muszą pozostawać w kancelarii paraf., księży proboszczowie nie mają obowiązku przysyłać, i dlatego, opierając się na art. 368 Ust. Sąd. Krymin., mają wyjaśniać sędziom śledczym, że te księgi nie mogą być przysyłane według żądania, gdyż w każdej chwili są one potrzebne dla zapisywania po kolei w nich metryk, albo wydania poświadczeń etc. Mogą zaś przesłać sędziom śled. poświadczoną kopję wymaganego przez nich aktu. D. 22 listopada 1910 r. Nr 11919.

Z archidiecezji warszawskiej.

J. E. Arcybiskup warszawski ks. Wincenty Chościak-Popiel wydał do duchowieństwa archidiecezji okólnik, w którym porusza sprawy następujące:

Zabrania się duchowieństwu brać udział w jakiegokolwiek loterii niedozwolonej przez prawo w Królestwie Polskiem, a więc zarówno w loteriach zagranicznych, jak w tajnych miejscowych. Gra w loterię klasyczną Królestwa Polskiego jest duchowieństwu dozwolona.

Zabrania się duchowieństwu pod karą suspensy uczęszczania do teatrów publicznych, cyrków i kabaretów. Wolno bywać księżom tylko na przedstawieniach teatralnych amatorskich, w teatrach ludowych, na przedstawieniach na cele dobroczynne oraz na koncertach.

Dalej ponawia Arcypasterz swoje dawne rozporządzenie, aby księży depozytów pieniężnych nie przyjmowali i nie przechowywali. Obecnie po śmierci księży, mających u siebie depozyty złożone, wynikają częstokroć procesy, skargi i obmowy, wywołujące zgorszenie. W przypadkach wyjątkowych ksiądz może przyjąć depozyt, ale nie inaczej, jak za pozwoleniem specjalnem konsystorza.

Przypomina się duchowieństwu, że każde dzieło napisane przez księdza winno przed jego wydrukowaniem być poddane cenzurze kościelnej i posiadać jej aprobatę. Przytem dla każdego nowego wydania należy uzyskiwać nową aprobatę, niezależnie od poprzedniej. Arcybiskup przypomi-

na o karach kościelnych, jakie grożą autorom, wydawcom i drukarzom za niewypełnianie dekretów i przepisów, dotyczących sprawy wydawnictw, a mieszczących się w Konstytucji Apostolskiej z r. 1897 *Officiorum ac munerum*.

W sprawie dekretu Ojca św. Piusa X z dn. 8 sierpnia r. b. *Quam Singulari* J. E. ks. Arcybiskup wyjaśnia, że dzieci małe po dojściu do rozumu winny być dopuszczane do Komunii św. pojedynczo (*privatim*), natomiast chłopcy i dziewczęta w wieku nieco starszym, które poznały należycie zasady wiary po odbyciu w ciągu lat dwu lub trzech odpowiedniej nauki w kościele, mogą przystępować do Komunii św. zbiorowo; ten obowiązek ma się odbywać z właściwą uroczystością. W kościołach, w których dotychczas nie zorganizowano pomienionego nauczania dzieci i dopuszczania ich potem do zbiorowej uroczystej Komunii, — należy to uczynić jaknajprędzej.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Ks. St. Zachariasiewicz, wikariusz par. Nar. N. M. P. przeniesiony na także stanowisko do par. Przem. Pańskiego w Warszawie, na jego miejsce mianowany ks. J. Madaliński, wikariusz par. Przem. Pańskiego w Warszawie. Ks. Franc. Sarniński, kapelan szp. św. Łazarza, zwolniony z tego stanowiska. Ks. A. Kozarzewski, wikariusz par. św. Andrzeja — przeniesiony do par. św. Krzyża w Warszawie.

DZIAŁ NIEOFICJALNY.

Kolędować, czy nie?... *)

Pozornie może to i dziwne pytanie. W rzeczywistości jednak należy je sobie zadać, tembardziej, że czas kolędy się zbliża.

Ks. Zawadzki na szpaltach „Dwutygodnika“ dość obszernie rozpoczął omawiać tę sprawę; szkoda, że pracy nie dokończył, a być może mój głos byłby zbyt liczny. Z tego jednak, co ks. Z. dotąd powiedział nie jestem zadowolony, bo sprawę potraktował tak, jak wskazuje teologia i cyrkularze biskupie, co oddawna i wszystkim jest znane. Uchwycił zresztą i ucz-

*) Nie dzieląc całkowicie poglądów X. T., umieszczamy jednak artykuł w celu szerszego omówienia tej sprawy przez W.W. Konfratrów.

ciwie albo istniejący moralno - rytualny stan kołedy, albo w tym rodzaju, desiderata, wszystko zaś aktualne pominał, a wszak o to najbardziej nam idzie.

Jaką kolędą być powinna lub być może, tego niema co roztrząsać; bierzmy ją w formie obecnej, a wobec tego słusznie można zapytać: ma ona, lub nie, rację bytu.

By nie zająć w „Dwutygodniku“ miejsca za wiele, pomijam szersze omawianie motywów, które skłoniły mnie do wniosku: że kolęda w formie dzisiejszej jest absolutnie zbyteczną, szkodliwą: jako taka conajprędzej powinna być zaniechana, bo demoralizuje lud, podrywa powagę duchowieństwa i obniża cześć należną czynnościom religijnym. A to dlatego: 1) lud po wsiach nazywa kolędę — i bardzo słusznie — żebraniną; 2) inteligencja zbywa kapłana z nietajonem lekceważeniem; 3) kapłani nie chcą wyrzec się datków, przy tej okazji otrzymywanych, bo to — *causa movens* dość poważna; 4) sprowadzenie kolędy na drogę właściwą jest niemożliwe.

Wobec tego środkiem jedynie radykalnym jest zaniechanie kolędy na tak długi czas, aż się stanie rzeczą możliwą tę poważną i doniosłą w skutkach część pracy pasterskiej postawić na tory właściwe. Wówczas... i owszem!

X. Tus.

LEW TOŁSTOJ.

7-go listopada umarł wielki rosyjski prozaik, znany światu całemu artysta słowa, zespolony z duchem narodu historyk bólów ojczystych, wreszcie niepośledniej miary myśliciel i mistyk, a zarazem anarchista i chrześcijanin.

Takim był i takim umarł Lew Tołstoj.

Oryginalne zjawisko. Gdy zagranicą podziwiają Tołstoja, jako powieściopisarza, psychologa-malarza, ojczyzna własna wielbi go, jako wyraz protestu społeczeństwa przeciwko cerkwi i własnym porządkom społecznym.

Nam, stojącym z boku, poza walką tych kierunków, które w ciągu dłuższego żywota Tołstoja kotłowały w umysłach i sercach i jego rodaków, i jego samego, nie wolno pominąć milczeniem wielkiego bądź co bądź pisarza rosyjskiego. Wywierał on bowiem wpływ

i na nasze koła postępowe, a przede wszystkim na młodzież szkolną, która, czytając utwory Tołstoja, pochłoneła nie jedną trutkę, szkodliwą dla swego uświadomienia religijnego.

Czemże był Tołstoj i dlaczego tak go wielbią obecnie?

Tołstoj, jako powieściopisarz posiadał olbrzymi talent kompozycji i barw, był to mistrz-artysta, a jednak, kiedy wystąpił on z pierwszymi powieściami swemi, krytyka ówczesna przyjęła go obojętnie, niemal wrogo. „Wojna i Pokój“, „Anna Karenina“, „Kozacy“ nie porwały materialistycznych kowali ówczesnej opinii literackiej. Dość tego, że „Wojnę i pokój“ Tołstoj drukować musiał w „Ruskim Wiestniku“ u Katkowa. Pewien krytyk wtedy zastosował do tej powieści przysłowie rosyjskie: „Na bezrybiu i rak ryba, na wyludnieniu i Foma—szlachcic — w braku romansów „Wojna i Pokój“ ująć może za romans“.

W Tołstoj krytycy widzieli arystokratę i „patriotę kwaśnego“, literat zaś Skabiczewskij wprost się wyrażał, że „Tołstoj rzucił się w s t e c z, szukając ideałów i spokoju w religiach starożytnego Wschodu, a tam on znalazł tylko ideały doskonałości osobistej“. Było to oryginalne właśnie „narodnichestwo“ Tołstoja, które zasadzał on na religijności i obyczajach ludu, czego uznać nie chcieli „narodowolcy“.

Powoli Tołstoj i sam przez się, bez wpływu krytyki,—zwłaszcza po śmierci brata swego 1864 — zaniedbuje dawny kierunek artystyczno-literacki i swą uwagę poświęca kwestjom religijnym. Tu poszedł on odmiennymi, niż Sołowjow, drogami; zamiast. więcej badając, więcej się uchrześcijanić, Tołstoj się staje: „chrześcijaninem bez dogmatów“. Robi to wrażenie, że ten myśliciel z Jasnej Polany całe swe studia chrześcijańskie oparł na własnych wnioskowaniach po przeczytaniu ksiąg Ewangelji, nie dotykając studjów biblijnych oraz patrystyki. Nie widzi on Chrystusa-Boga, nie widzi Jego Objawienia, trafia mu do przekonania tylko nauka moralna — czerpana z Ewangelji.

Tołstoj uznaje tylko c z ł o w i e k a, a raczej l u d i temu ludowi poświęca całą prawdę chrześcijańską. Może to działa rozczulająco na nerwy natur egzaltowanych, może to się

podobać tym, którzy poza człowiekiem nie widzą ludzkości i jej Stworzyciela, zbiorowemu jednak człowiekowi — doktryna sobkostwa takiego nie trafia do przekonania. To też widzimy, że po wielu pracach i nawoływaniach Tolstoj nie zdołał stworzyć szkoły własnej; kolonie jego ledwie wegetują, teoria „nie opierania się złemu“, jako mgliście pojęte i tłumaczone słowa Ewangelii, również nie ma z przekonania ani naśladowców, ani obrońców. I jeżeli dziś głośno i wiele mówią, zwłaszcza w Rosji o Tolstoju — ma to inny podkład i inne cele.

Powiedzieliśmy wyżej, że Tolstoj jest uosobieniem protestu społeczeństwa rosyjskiego wobec cerkwi i państwowości obecnej. Skoro tylko w tym kierunku zaczął pisać, wnet go ogłoszono, jako wielkiego filozofa, chrześcijanina, obywatela, świętego równego Joanowi z Kronsztatu.

W swem „Zmartwychwstaniu“ Tolstoj wyśmiał Pobiedonoscewa i urzędową cerkiew z jej obrzędami. Synod, kierowany ręką tegoż Pobiedonoscewa, chociaż Tolstoj już długo przedtem pisał nie po chrześcijańsku, wykłął go dopiero teraz, a, o ile inteligencja rosyjska nienawidziła Pobiedonoscewa, o tyle stała się stroną wyklętego.

Szczególnymi wielbicielami Tolstoja z chwilą, gdy zerwał z cerkwią, stali się sekciarze rosyjscy: mołokanie, duchoborcy, sztundyści i wolni chrześcijanie. Im się podobała teoria Tolstoja — moralność ewangeliczna Chrystusa bez Boga—Chrystusa; oni też wśród ludu spularyzowali Lwa Tolstoja, oni niechybnie po jego śmierci rozniosą po Rosji legendy, co już się zaczęło, o cudownych zjawieniach starca na własnym grobie w Jasnej Polanie.

Za nimi pójdą różne partje radykalne, którym chodzi o jakiś autorytet, któryby uzasadnił teorie rewolucyjne. A właśnie Tolstoj najbardziej do tego się nadaje, on wszak głosił teorię, jakiegoś nie osobowego Boga, on pogrzebał Chrystusa - filozofa, zachowując Jego Ewangelię tylko, on nie uznawał Państwa, obalał przysięgę, wojskowość, sądy i cały ustrój państwowy, — i on zarazem był chrześcijaninem, bo pisał o Ewangeliach, ich moralnością się rządził w życiu i kochał lud. To atut na tłumy.

Władza świecka, rozumiejąc dobrze, że duchy niespokojne zechcą wyzyskać śmierć Tolstoja w celach walki z cerkwią i władzą, poczyniła kroki w synodzie, ażeby z Tolstoja zdjęto klątwę; władcy jednak wytrwali na swem stanowisku. Tolstoj nie prosił o przebaczenie, synod odmówił modlitw po śmierci jego. Wśród młodzieży wywołało to protesty; spokój jednak nastąpił prędko, bo prawdę mówiąc, nie wiedziano, czego się domagać. Złożono starca do grobu, wypisano nie mało atramentu o wielkości Tolstoja, rozprzedano tysiące portretów jego — i cóż dalej? Czy ludzkość zdobyła coś zdrowego z prac filozoficznych i religijnych „myśliciela wielkiego“? Stanowczo nie. Nie rozwiął on mgieł w umysłach inteligencji bezwyznaniowej, przeciwnie zwichnął nie jedną duszę chrześcijańską. Więc patrząc pod kątem wieczności, należy powiedzieć, że mimo swych zdolności, mimo sławy i talentów Tolstoj się nie przyczynił do „szczęścia ludzkości“, nie rozszerzył „Królestwa Bożego na ziemi“. Dlaczego? Na to odpowiedział już dawno Leon XIII w rozmowie z Mikołajem Tolstojem, obecnym kapłanem katolickim: „Wasz Tolstoj wielki pisarz, szkoda tylko, że nie zna on wcale teologii chrześcijańskiej“. W poglądach zaś swoich filozoficznych i teorytycznych nie był wcale oryginalnym.

My też, oddając należne genjuszowi powieście-pisarskiemu Tolstoja, nigdy i nigdzie nie możemy pochwalać jego w dziedzinie filozofii i religii.

X. S. M.

V A R I A.

Wyjaśnienie czy popłatanie?

Doprawdy nie wiem, o co chodzi Sz. Ks. Januszewiczowi w Jego „Wyjaśnieniu“. Píše on: „upatrywałem niestosowność umieszczenia korespondencji, mającej na względzie rozprawę „o naszych wadach własnych... nie doszedłem do tego, abym nie mógł rozróżnić, co jest złe, a co dobre, co jest taktyczne, a co — nie“. I po tych stanowczych twierdzeniach swoich przy końcu artykułu, osądzając ducha czasu, nie oszczędził, bo chyba nie pochwalił, duchowieństwa naszego. Słowa jego: „tej wady materializmu nie uniknęliśmy i my duchowni. Ubieganie się o lepsze posady, wyliczanie, ile ta lub inna parafia daje dochodu“—

ogółowi duchowieństwa honoru nie czynią. Może tak jest, lecz poco ks. Janusz. o tem w piśmie, które każdy ma prawo czytać, napisał? Wszak sam on twierdził, niesłusznie wyciągając cytaty z Aertnysa, że duchowieństwo to *communitas*; pocóż potem tak ujemnie i publicznie głosić o zmaterjalizowaniu się tej społeczności kapłańskiej!? Ja przytoczyłem, nie wytykając osoby, fakt pojedynczy, z którego gorszyły się osoby świeckie, i ks. J. uznał za stosowne zarzucić mi, poprostu mówiąc, obmowę, brak miłości Chrystusowej i brzydką wadę podsłuchiwania; sam zaś dyspensuje siebie, gdy pisze: „chęćliwość, ta wstrętna wada w duchownym, często dochodzi do śmieszności, do zgorszenia“. Według ks. J. „ubliżenie duchowieństwu jest rzeczą złą“, wszak uznaje on „niestosowność rozpraw o naszych wadach własnych“, wszak sam rozróżnia „ton i formę, kompromitując szereg kapłanów wśród świeckich“. I po tem wszystkim wylewa swą żółć na ogół nasz cały, bo „ubieganie się o lepsze posady“, podług mnie, pachnie symonją, a „chęć wyniesienia się... lekceważenie w mowie“ jest to pycha i karjera. Kiedy mówiłem „niech nas będzie mniej“, nie znaczyło to, że jesteśmy wszyscy ladaco; lecz, że powinniśmy być szczególnie po rekolekcjach, coraz lepsi; ks. J. natomiast kategorycznie twierdzi: „usuńmy przekonanie o swej wyższości. ...Pracujmy dla idei... Otwórzmy prawdziwe serca braterskie... — przyjemnie wtenczas będzie bywać na zebraniach naszych... pokątne śmiechy“ (czy podsłuchane?). Obrazek dla niewtajemniczonego w życie nasze towarzyskie wprost odstrasający, a zachęta stanowcza—pozbyć się czegoś, świadczy, że braki te istnieją, tak przynajmniej rozumie myśl autora czytelnik. I na to wszystko Aertnys pozwala temu, który wie, co takt i nietakt, a mnie, prowincji zapadłej, nie wolno ust otworzyć. Ha, bo też ks. J. w Wilnie mieszka i ma prawo na inne traktowanie ludzi, niż ja.

Przepraszam, więcej w tej materji odzywać się nie będę. Proszę też Redakcję i czytelników o przebaczenie dalekiemu od stolicy i jej życia plebanowi za przydługie moje uwagi. **Ks. Iglica.**

Związek katolicki wystosował do Ojca św. następujący **protest**. z racji przemówienia Nathana:

„Ojciec Święty! Centralny Komitet Organizacyj Związku katolickiego w Królestwie Polskiem,

ścieląc się do stóp Waszej Świątobliwości, śpieszy pokornie przyłączyć swój protest do protestu wierznych całego świata przeciw zuchwałym napaściom burmistrza intruza Miasta Świętego i przeciw dawnej i nieustannej niesprawiedliwości zajęcia Państwa Kościelnego.

Ufni w słowa Chrystusa, przejmujemy się nieomylnymi naukami Papieża, z tą silną wiarą, że są jedynym prawdziwym Światłem, za którym iść należy.

Zarazem prosimy Waszą Świątobliwość, by raczył błogosławić naszej gromadce, jeszcze nader szczupłej i usiłowaniom naszym, byśmy pozostali jasno patrzącymi, posłusznymi i zawsze, co bądźby nam się stać mogło, gotowymi do walki odwaznej za Prawdę.

Waszej Świątobliwości

najpokorniejszy i najprzysiężniejszy syn

Juliusz Hr. Ostrowski“.

ZE ŚWIATA PRAWOSŁAWNEGO.

Widoki i plany.

„Nowoje Wremia“ komunikuje, że Rosjanie wileńscy zdobyli się na krok wielkiej doniosłości państwowej, mianowicie, wszczęli strania o przetłómaczenie prawosławnych ksiąg liturgicznych na język litewski, odprawianie w czasie pielgrzymek nabożeństwa i głoszenie nauk w języku litewskim w jednej z cerkwi wileńskich. Wszystko to ma na celu pociągnięcie litwinów na łono prawosławia. Idea ta — jak zapewnia dobrze poinformowany korespondent „Now. Wr.“, — „przy obecnym stanie sprawy litewskiej w kraju, znajduje dla siebie grunt nader sprzyjający“.

Gdzieindziej—na kresach imperjum rosyjskiego, w Irkucku, zgromadzeni na zjeździe biskupi i misjonarze azjatyccy stwierdzają, że „ilościowe i jakościowe wyniki działalności misji syberyjskich są bardzo małe. Są misje, które pomimo dosyć znacznej liczby misjonarzy, nie nawróciły ani jednego obcoplemieńca. Są misje, których działalność wydała wprawdzie owoce, ale tak liche, że jedno nawrócenie kosztowało cerkiew do 7.000 rubli. Są misje, w których sprawa nawracania zdaje się zupełnie zaniechana została, ale natomiast powrót do bałwochwalstwa bywa bardzo częsty“. Wobec tego zjazd, po długich debatach, bo trwających aż kilka tygodni, powziął daleko idące uchwały, które mają padnieć prace misyjne w Azji. Głównem

wymaganiem obecnego stanu misji jest wykształcenie „zdolnych misjonarzy“; w tym celu „nauki misjonarskie w miejscowych seminarjach powinny być obszerniej i gruntowniej traktowane“; utworzenie „misjonarzy i katechatów wędrownych“, większe zbliżenie się misjonarzy do ludności, nad którą się pracuje; — „dobroczynność i nauczanie ludu w języku miejscowym“. Sekcja, radząca o środkach utrzymania i zarządu misji i o oddziaływaniu na pogan i odpadających od prawosławia, uchwaliła — zainteresować szerokie koła wyznawców prawosławia sprawami misji, już to wydając pisma misyjne, już też tworząc muzea i wystawy; zaopatrywać w przedmioty kultu potrzebujące ich cerkwie misyjne i t. p.

Monastery prawosławne w Rosji, a szczególnie męskie, jak to powszechnie wiadomo, nie cieszą się zbyt dobrą opinią moralną. Nie tylko pisma t. zw. postępowe, ale nawet duchowne czyniły im i czynią zarzuty: pijaństwa, rozpusty i t. p. (Cf. „Cerk. Wiest.“ Nr 30); co więcej nawet zeszłoroczny zjazd mnichów w Siergiejewo - Troickiej Ławrze przyznał, że stan zakonny w Rosji potrzebuje wielu i to poważnych reform. To też ostatnimi czasy Synod postanowił pewne zarządzenia, mające na celu reformę życia klasztornego w Rosji. Główną ideą owych zarządzeń jest podniesienie poziomu moralnego mnichów, zwalczanie powszechnych niemal nałogów — lenistwa, pijaństwa i rozpusty, oraz rozwijanie pobożności i zamiłowania do pracy. W tym celu ma być obostrzone znacznie prawo klauzury klasztornej, dla kierowania zaś życiem duchownym mnichów będzie powołana do życia instytucja „starców“.

I żeńskie monasterium również do pewnego stopnia zreformowano innym ukazem świątobliwego synodu. Ukaz ten wkłada obowiązek na przełożone monasterów starania się o duchowo-moralną oświatę i o zakonne urobienie sióstr mało wykształconych. Polecono także w bliskości monasterów zakładać „pustelnie“, w których dążące do wyższej doskonałości siostry, wolne od kłopotów życiowych, w milczeniu i umartwieniu mogłyby się oddać rozmyślaniom pobożnym. Biskupi diecezjalni mają się postarać o wprowadzenie do monasterów żeńskich klauzury. Nakoniec zabroniono mniszkom chodzić po kweście na rzecz monasterów.

Komisja w sprawach misjonarskich przy synodzie na ostatniem posiedzeniu omawiała kwestię prapagandy katolicyzmu w gub. zachodnich.

Prezes komisji zawiadomił, że katolicyzm szerzy się między prawosławnymi bez wszelkiej przeszkody. Postanowiono zwrócić baczną uwagę na misje, szkoły miejscowe, nabożeństwa kościelne i t. d. Według projektu Skworcowa komisja postanowiła mieć w gub. zachodnich swój organ prasy.

Władysław Antonjusz powiadomił synod, że na Wołyniu powstała wśród prawosławnych nowa sekta, której dał początek pewien włościanin Korniej. Sekciarze zrywają zupełnie z cerkwią prawosławną, udają się na miejsca odludne i tam spędzają czas w modlitwie. Dalej, Korniej zapowiedział, że córka jego, zmarła przed 12 laty, niebawem już przyjdzie powtórnie na świat razem z Mesjaszem. Zwolennicy nowej sekty, spotykając Kornieja, padają przed nim na twarz, całując obuwie jego i dolne części ubrania.

KOZŁOWICI U SIEBIE *). (Dok.)

Piszący to miał sposobność rozmawiać z pewnym, adeptem marjawityzmu, który o najogólniejszych zasadach religii chrześcijańskiej pojęcia najmniejszego nie miał, umiał jednak na pamięć wszelkie zarzuty; osobnik, który nigdy Pisma Świętego w rękę nie miał, po kilkunastu kazaniach apostoła p. Kozł., wiedział, jakie teksty z Ewangelii dadzą się naciągnąć przeciwko Kościołowi katolickiemu; co więcej, stanął przed nim ów przyjaciel marjawityzmu z „olbrzymim materiałem w rękę przeciwko niemoralności księży i biskupów katolickich“, i spotkało się tam imiona takich osób, które są znane całemu krajowi ze swego życia nieskazitelnego i prawości charakteru. I to, właśnie, obok z zarzutami natury dogmatycznej, stanowi stały temat kazań i przemówień duchownych synów p. Kozłowskiej.

Ale może się utrzymały inne dogmaty katolickie? Otóż to, że nie. Dotychczas wprawdzie niewiadomo, jak z tem jest: marjawityzm w tej kwestji całkowicie się nie wypowiedział; z tego jednak, co słyszymy od czasu do czasu, widać, że i tu już następuje rozkład. Złączenie się ze starokatolikami, sympatje dla modernizmu, kokietywanie prawosławia zrobiły swoje; stało się z teologami nowej sekty to, czego doznaje młoda i próżna osóbką u modniarki przy wyborze kapelusza—

*) Cf. № 21 „Dw. Djec“.

i ten ładny, i tamten zachwycający, i wszystkie razem. Ale, żeby coś wybrać, trzeba przyjąć jakąś ogólną zasadę, — bo można stanąć w rażącej sprzeczności ze sobą. Otóż taką ogólną zasadą stało się modne dziś hasło, — że „dogmat to rzecz błaha“, raczej „jest to formuła martwa — bez życia“, „Chrystus nie dogmatów uczył, lecz żywej wiary“ *).

Pada więc podwalina wszelkiego dogmatyzmu i lada dzień należy się spodziewać skrojenia quasi-dogmatyki marjawickiej; już nawet mamy małe próbki w wydanej niedawno broszurze pod tytułem „W obronie zasad Ewangelii“. Nietkniętym zdaje się, przynajmniej co do istoty, pozostaje dogmat o Eucharystji Najśw.; ale prawdopodobnie nie nadługo, gdyż i w tej, bardzo zasadniczej dla nich, nauce już dają się spostrzegać heretyckie rysy.

Za taką swobodą dogmatyczną naturalnie idzie i praktyka religijna; a więc zniesienie zakazu łączności w kulcie z inowiercami, za wyjątkiem katolików, przyjmowanie Sakramentów św., zwłaszcza Komunii św. bez należytego przysposobienia, albo nawet z usposobieniem wręcz przeciwnem. Piszącemu powyższe słowa opowiadał pewien wyznawca kozłowityzmu, że przyjmuje codziennie Komunię świętą, pomimo to, że nie tylko jest niewierzącym, lecz nawet ateistą; czyni to za poradą swoich duchownych.

Za rozluźnieniem zasad dogmatycznych musiała nastąpić całkiem logicznie bardzo dogodna zasada moralna: — „To jest złe i niemoralne, co ja w danym wypadku za takie uważam, i o tyle o ile za niemoralne uważam“. Słowem, skrajni subiektywizm w kwestiach etycznych staje się obecnie dogmatem, ale tylko w stosunku do wyznawców marjawityzmu; innym, a zwłaszcza katolikom stawiane są bardzo poważne wymagania.

Od czasu do czasu zjawiają się w pismach pogłoski, że p. Kozłowska, pod wpływem starokatolików, traci coraz więcej grunt pod nogami. Jest w tem trochę prawdy, gdyż istotnie niektórzy prowodyrzy ruchu kozłowickiego, zwłaszcza dalej od Płocka działający, okazują nieraz pewne jej lekceważenie, albo się wyrażają dość oględnie, czując, że ten towar obecnie nie popłaca; a więc w kazaniach swoich, chyba wyraźnie zainterpelowani, coś nie-coś o niej powiedzą. Inaczej zupeł-

nie jest w Płocku; tam urok p. Kozł. dotąd się nie zmniejszył, przynajmniej pozornie, a nawet, zdaje się, że zdobył nowy blask, bo, jak mówią jej wyznawcy byli i obecni, stale używa tytułu: „Najświętszej“, wymaga wiary we wszystkie swoje objawienia, oraz w swe niezwykle zdolności i wykształcenie. Jeden z młodych kandydatów do „zakonu marjawitów“ opowiadał, że, przyjmując go u siebie, p. K., bardzo poufale i aż zanadto serdecznie go traktując, wyraźnie mówiła mu o swojej świętości, objawieniach, dając jednocześnie do zrozumienia, że jest osobą wszechstronnie wykształconą; chociaż, zdaniem owego kandydata, „robi wrażenie pod względem rozwoju umysłowego zwyczajnej sobie sługi“. Rzecz nie do uwierzenia, ale mówią to sami wyznawcy p. Kozłowskiej, że słyszeli w domu płockim odmawianą do niej litanję i widzieli relikwiarze z włosów „mateczki“.

Charakterystyczne jest to, że p. Kozł. jakgdyby sobie nieuświadamiała herezji, której się stała przyczyną. Stosunek duchowieństwa katolickiego do swej działalności uważa za zwyczajny sobie bojkot.

Taktyka zewnętrzna w stosunku do katolicyzmu pozostaje ta sama, t. j. wzbudzanie w ludności nienawiści do Kościoła katol. i kleru, wygłaszanie mów o bardzo socjalistycznym i podburzającym nastroju i kokietowanie postępu warszaw. tak dalece, że wszelkie broszury antyreligijne p. Niemojewskiego są przez nich na szeroką skalę kolportowane; w pismach zaś swoich (Wiadomości Marjawickie, Marjawita i Mariawitu Żinios) nie szczędzą sobie pochwał; katolicyzm zaś przy każdej sposobności starają się obrzucać błotem. Artykuł, drukujący się od dwóch prawie lat pod tytułem „Dzieło miłosierdzia“, czyli historia sekty kozłowickiej, stanowi hymn triumfalny sekciarzy. Są tam różne wiadomości o niezmiernych postępach „ruchu marjawickiego“*), o pracach dobroczynnych i oświato-

*) Starokatolicki dziennik „Altkatholisches Volksblatt“ podaje informacje o obecnym stanie marjawitów, zjednoczonych ze starokatolikami. Marjawitami zarządza kapituła, czyli Synod, znajdujący się w Warszawie. Synod wprowadził do nabożeństwa język ludowy, usunął naukę o władzy papieskiej, zezwolił zasadniczo na małżeństwo kapłanów, zabraniając go jednakże kapłanom, którzy już przystąpili do marjawitów, jako należący do zakonu. Parafje łączą się w okręgi, na czele których stoją dziekani; okręgi tworzą prowincje; z ministrami i wikariuszami-prowincjonalami na czele. Głową marjawitów jest generał-minister, wraz z generałem-wi-

*) Cudzysłów wyjęty z rozmowy z wyznawcą p. Kozłowskiej et C^o.

wych, propagandzie, którą jakgdyby wyłącznie dla swej sekty zdobyli i t. p.

Tyle tylko można powiedzieć o stanie obecnym nowej sekty.

Szkoda wielka, że pisma, wychodzące w Królestwie, za mało podają prawdziwych wiadomości o rzeczywistym stanie nowej herezji. Lekceważyć jej nie można, zwłaszcza dlatego, że ona w walce z katolicyzmem, w środkach nie przebiera, a importując nam z Zachodu rozkładający się starokatolicyzm i swojską bezwyznaniowość, szerzy wśród ludu i młodzieży, nawet w wyższych zakładach naukowych, jak np. na Politechnice warsz., nienawiść do Kościoła i obojętność religijną.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO PO CAŁYM ŚWIECIE.

Rzym. Już Pius IX zwrócił był baczną uwagę na prasę i stworzył wielkie Archiwum czasopism. Codziennie robią się wycinki ze wszystkich gazet, jakie przychodzą; Kard. Sekretarz Stanu wybiera to, co ma być odczytane Papieżowi; resztę zaś układa się podług treści i odsyła do archiwum. Prócz tego wszyscy Biskupi świata katolickiego obowiązani są przysyłać wszystkie ważniejsze wiadomości. Materiał ten skrupulatnie jest porządkowany. Registratura archiwum sporządzona jest z największą dokładnością, pozwalającą orientować się nadzwyczaj szybko. Ojciec św., interesujący się bardzo prasą, otacza to archiwum specjalną opieką; kiedyś będą w niem mieli historycy niewyczerpane źródło wiadomości. — J. E. Arcybiskup z Rouen, Fuzet, przedłożył Watykanowi propozycję w sprawie nowego dekretu Ojca św.

karjuszem. Obecnie marjawici posiadają trzech biskupów. Prowincje są dwie — polska i litewska. Otwierają się nowe kościoły, cmentarze. Łódź ma drukarnię marjawicką wydającą trzy gazety: „Marjawita“; już rok wychodzi litewskie „Marjawitu Zinios“. Duhow. liczą marjawici 34, około 130 siostr mniszek z przeoryszą Kozłowską na czele. Kościołów marjawici posiadają 54, kaplic 166, ochron 35, i 16 szkół, w których pobiera nauki 3.700 uczniów, 32 zakłady rzemieślnicze, 5 sklepów spożywczych. 1 drukarnię i 1 księgarnię. Kalendarz zaś za rok 1910, przez wdzięczność dla starokatolików, podaje dane statystyczne z obecnego stanu starokatolicyzmu. Stamtąd dowiadujemy się, że starokatolicy są w Prusach (39 paraf.), Badenie (38 paraf.), Bawarii (19 paraf.), Hesji (5 parafji), Württembergu (1 paraf.), Szwajcarii (45 paraf.), Austrii (42 paraf.), Holandji (27 paraf.), Francji (1 paraf.), Anglii (9 paraf.). Do liczby nowych przyjaciół zaliczają kozłowici „polsko-narodowy kościół katolicki“ w Ameryce, który ma swych wyznawców w 23 miejscowościach.

co do Pierwszej Komunii św. Arcybiskup oświadcza, że będzie ściśle wykonywał postanowienia dekretu, ale równocześnie będzie się starał utrzymać dotychczasowe zwyczaje. Watykan propozycje te zatwierdził. W kołach kościelnych z tego powodu wnoszą, że Ojciec św. zamierza dopuścić szeroką interpretację swego dekretu. — Świeżo nawróceni na katolicyzm pastrowie anglikańscy z Brighton byli u Ojca Świętego na audjencji i zachwyceni zostali przyjęciem, jakiego doznali od Papieża i katolików rzymskich. — Były prezes Rady, senator generał Pelloux, wystosował list otwarty do ministra Luzatti, w którym protestuje z oburzeniem na zniewagi Nathana, wypowiedziane publicznie, a skierowane przeciw religii i Papieżowi. Generał gorącymi słowami wyraża swe oburzenie, dodając, iż hańba jest dla Włoch całych to bezkarne znieważanie Głowy Kościoła, kiedy zabierając Rzym, rząd włoski zobowiązał się solennie wobec wszystkich mocarstw świata uszanować władzę duchowną Papieża i otoczyć go należytem szacunkiem i opieką, uznając w nim Głowę Kościoła katolickiego. Rząd więc, nie dając surowej nagany Nathanowi, stał się współnikiem tego krzyczącego bezprawia i tych bluźnierstw, które miotał z wysokości trybuny ten wysoko postawiony urzędnik państwowy. List ten wywołał wielkie wrażenie we Włoszech. Śmiałe i energiczne wystąpienie senatora generała Pelloux przeciwko mowie Nathana widocznie odniosło pożądany skutek, gdyż ten tak dotychczas pewny siebie wróg Kościoła chce się usprawiedliwić; w tym celu rozesłał do wszystkich senatorów okólnik, zawierający jego mowę z 20 września, list Ojca św. do Kardynała wikariusza i odpowiedź tegoż. Do tych dokumentów dołącza list, w którym jaknajnaiwniej tłumaczy się. Między innemi twierdzi on, że połowa tych, którzy narobili tyle krzyku z powodu jego mowy, nie słyszała ani czytała jej; tłumaczono ją tendencyjnie we wrogim dla niego duchu.

Palestyna. W Palestynie kościoły, klasztory i związki religijne pozbawione są prawa posiadania majątności i dóbr. Wobec tego zarówno Ormianie obrz. gregorjańskiego, jak i wschodni katolicy, formalnie są tylko administratorami nieruchomości, zapisanych jako „własność różnych świętych z pierwszych wieków chrześcijaństwa“. Rząd dawniejszy godził się z tym dziwacznym wynikiem niesprawiedliwości ustaw państwowych, ale Młodoturcy, objawszy rządy, sporządzają jeden za

drugim protokołu o przejściu na własność gmin mahometańskich dóbr owych, jako nie posiadających właściciela. Jeżeli nie uda się szybko przeprowadzić zmiany praw obowiązujących, Kościół poniesie znaczny uszczerbek. — Władze młodotureckie pozwoliły żołnierzom chrześcijańskim w niedziele i święta uczęszczać do kościoła, ale wzbronili księżom wstępu do koszar; wrażliwie choroby żołnierze pozbawieni są pomocy religijnej.

Francja. Walka antyreligijna nie ustaje we Francji; rząd składający się obecnie z najzacieklejszych wrogów Kościoła, przy każdej sposobności okazuje tę nienawiść, dając jaskrawy dowód bezustannego dążenia do zgębienia dusz wszystkich wierzących. Pierwszym obowiązkiem parlamentu, gdy zakończy uchwały budżetu, będzie wydanie praw o obronie szkoły świeckiej „przeciw zakusom klerykałów”. — Biskupi francuscy, zebrani w Instytucie katolickim, opracowali projekt, przyjęty jednogłośnie, a odnoszący się do zastosowania dekretu „*Quam singulari*”. Projekt ten będzie oddany do zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej, zanim zacznie być stosowany. Główne paragrafy tego projektu są następujące: 1) Zupełne odróżnienie Pierwszej Komunii św., odbytej w 7-ym roku życia, od uroczystej Pierwszej Komunii, mającej się odbyć w starszym wieku. 2) Pozostawienie rodzicom i spowiednikowi zupełnej swobody w oznaczeniu terminu owej Pierwszej Komunii św. 3) Zobowiązanie na piśmie rodziców dzieci, które odbyły cichą Pierwszą Komunię, iż przez dwa lata będą posyłali dzieci na wykłady katechizmu, przygotowującego je do uroczystej Pierwszej Komunii. 4) Wydawanie dyplomów, czyli świadectw wszystkim dzieciom, które odbyły solenną Komunię. — Propaganda, protestantyzmu we Francji wzrasta się coraz więcej. Jednym z jej narzędzi jest *Związek chrześcijański*, organizacja protestancka, według własnego określenia, „niezależna od wszelkiego Kościoła”, otwierająca swe podwoje młodzieży wszelkich przekonań, byleby ożywiej „ideałem szlachetności”. Związek liczy 300 protestantów Francuzów i 300 cudzoziemców różnych wyznań. Lokal związku w Paryżu zawiera pokoje dla młodzieży, czytelnię, bibliotekę, sale kąpielowe, fumoir, restaurację o cenach niższych etc. Pod względem polityki związek podaje się za neutralny, jakkolwiek zdradza sympatie demokratyczne. — Paryska Izba karna skazała 30 Redemp-

tystów, obwinionych przez rząd o spełnianie swego posłannictwa misyjnego wśród ludności francuskiej, pomimo, iż zakony zostały skasowane, na grzywny od 50 do 200 franków. — Komisja konstatacji cudów w Lourdes, zebrana 28-go listopada w pałacu Condé, a składająca się z kilkunastu lekarzy, stwierdziła czterdzieści cudownych uzdrowień, które potwierdzili uleczeni, sprowadzeni specjalnie w celu konstatacji i którym towarzyszyli jako świadkowie lekarze szpitalni, gdzie uznano ich za nieuleczalnych.

Belgia. Biskupi belgijscy uregulowali w wydanym wspólnym piśmie sprawę Pierwszej Komunii św. dzieci. Pismo to odczytane zostało we wszystkich kościołach w drugą niedzielę adwentu. Wzorem Biskupów francuskich czynią i Biskupi belgijscy różnicę pomiędzy Komunią prywatną a publiczną, uroczystą. Co do ostatniej, to nie zaprowadzono żadnej zmiany.

Hiszpanja. Minister oświaty Burr-el przedstawił w senacie hiszpańskim projekt nowej ustawy, wprowadzającej bezwyznaniowe szkoły świeckie. Projekt jest w wielu punktach zbliżony do francuskiej ustawy Ferry'ego. Napotkał on już w senacie silną opozycję. Między innymi Biskup Madrytu zwalczał projekt, wskazując, że we wszystkich państwach cywilizowanych, z wyjątkiem Francji, istnieje nauka religii w szkołach ludowych. Statystyka francuska dowodzi, że od czasu wprowadzenia szkoły neutralnej liczba przestępstw, samobójstw i morderstw we Francji ogromnie wzrosła.

Portugalia. Zakonnicy portugalscy wnieśli we wszystkich dziennikach publiczny protest przeciwko ohydnyemu zarzutom, robionym im przez masonów republikańców, chcących okryć ich piętnem hańby, jak również przeciw barbarzyńskiemu, okrutnemu obchodzeniu i znęcaniu się nad niewinnymi i bezbronnymi ludźmi. Rząd republikański dowiódł tem, iż, walcząc dla swobody obywateli kraju, sam w najwięcej krzyczący sposób naruszył swobodę spokojnych obywateli portugalskich, jakimi są zakonnicy. — Obecnie rząd republikański ogłosił wojnę szkołom, prowadzonym przez zakony. Prace rządu nad rozdziałem państwa z Kościołem mają być ukończone dopiero w r. 1912, jeżeli, ma się rozumieć, nowa Rzeczpospolita doczeka tego roku. Przyczyny porażki kleru w Portugalii, zdaniem prasy, należy szukać w tem, że kler portu-

galski był beczynny i trzymał ze sferami rządowymi.

Austria. Tegoroczny zjazd biskupów należy do najważniejszych. Na nim mają się biskupi naradzać nad możliwie jednolitem przeprowadzeniem dekretu papieskiego o pierwszej Komunii dzieci. Zjazd dziekanów wiedeńskiej diecezji i odnośny jego elaborat ma posłużyć konferencji jako substrat narad w tej materji. Także i drugi dekret papieski o usuwalności proboszczów stanowi przedmiot biskupich narad. Nasuwa on bowiem liczne w przeprowadzeniu trudności, ale zdaniem najpoważniejszych kapłanów można się po nim spodziewać podniesienia się duszpasterstwa. Projekt ustawy państwowej i konserwacji sztuki i pomników historycznych, spoczywający obecnie w Izbie Panów, nasuwa biskupom liczne wątpliwości. Spory narodowościowe, zatruwające w wielu prowincjach życie religijne, jakoteż i skutki hałasu, spowodowanego znaną Encykliką boromeuszowską, stanąć tam mają na porządku dziennym. Specyficzne austriackie bolączki, jak: ustawa szkolna, „Los von Rom“, nadto Eucharystyczny kongres w Wiedniu r. 1912 odbyć się mający, w końcu adres do Ojca św., wypełnią po brzegi te ważne obrady austriackiego Episkopatu. — W Izbie posłów dokonało się utworzenie związku posłów stanu duchownego, którzy w dniu 30 listopada utworzyli związek pod przewodnictwem prałata pos. Celestyna Baumgartnera. Związek ma podjąć kroki u prezydenta Izby, aby wnioski i interpelacje, obrażające religię lub duchownych któregośkolwiek wyznania, nie były w Izbie tolerowane. W razie jeżeliby w Izbie postawiony został wniosek o palenie zwłok, związek zastrzegł sobie zajęcie wobec tego wniosku stanowiska przeczącego.

Czechy. Istniejące w Czechach stowarzyszenie katolickich dziennikarzy i literatów, tak pożyteczne wobec żywej i nieprzebiegającej w środkach agitacji postępowej, ma na celu dbałość o ścisłe informacje pism katolickich tudzież zwalczanie fałszów, szerzonych przez prasę wolnomyślną. Dążeniem Związku jest założenie własnego wielkiego dziennika, ponieważ jednak wymaga to wielkiego nakładu pieniężnego, przeto ostatnie zebranie członków uchwaliło narazie poprzestać na subsydjowaniu istniejących w kraju pism katolickich tudzież na stworzeniu wspólnie z krajową Radą katolicką biura, informującego członków o kwestjach kulturalnych. Przewodniczący, dr. Kordacz, pracuje nad

wydaniem historii prasy katolickiej w Czechach.

Berlin. W tych dniach odbył się w Berlinie Kongres katolicki, na który przybyły wszystkie stowarzyszenia katolickie, utworzone w Berlinie, a które się tam coraz świetniej rozwijają, pomimo, iż w tem dwumiljonowym mieście jest zaledwie 230,000 katolików.

Nowy Orlean. Katolicy amerykańscy z coraz większą gorliwością pracują nad umocnieniem wiary i rozszerzeniem jej pośród różnorodnych narodowości, tworzących ludność Ameryki. Niedawny Kongres eucharystyczny w Montreal wykazał tryumf religji katolickiej; teraz znowu w Nowym Orleanie odbył się olbrzymi zjazd wszystkich członków Amerykańskiej Federacji Stowarzyszeń katolickich, który odbył się z wielką uroczystością, i na który przybyli prawie wszyscy Biskupi katolicy Stanów Zjednoczonych. Po solennem nabożeństwie, odprawionem przez mgra Gallaghera w katedrze św. Ludwika, wszyscy wierni z Biskupami na czele udali się uroczystym pochodem na miejsce, gdzie ma się budować nowy uniwersytet katolicki, tam po wzniosłej mowie — mgr. Mac Taul położył kamień węgielny pod nowy gmach i pobłogosławił go.

Chiny. Misja katolicka otworzyła w Szanghaju w Chinach uniwersytet katolicki, cieszący się wielkiem powodzeniem; 525 studentów, należących przeważnie do inteligencji chińskiej, uczęszcza na wykłady. Chińczycy przezwali ten uniwersytet Uniwersytetem Jutrzenki! — Dekret cesarza chińskiego Puyi - Hsuan - Tung zamianował Mgra Schang'a mandarynem 3 klasy. Nowy mandaryn, franciszkanin z Dorsten w Westfalji, urodził się w 1835 r. w Cappel, diecezji Metz. Jest biskupem tytularnym Vaga i wikariuszem apostolskim Chan-Tung, najbogatszej i najludniejszej prowincji państwa.

Sejny. J. E. Biskup sejneński, ks. Antoni Karaś, w porozumieniu z członkami kapituły, zamianował kanonikami księży dziekanów: Józefa Lendo z Grajewa, W. Sienkiewicza z Kobylina i J. Zaleskiego z Godlewa, a ks. Jałbrzykowskiego i ks. St. Banajtysa, profesorów seminarjum sejneńskiego, oraz ks. kanonika A. Daukszę z Suwałk, podniósł do godności prałata. Instalacja nowych dygnitarzy pod przewodnictwem J. E., odbyła się w dzień św. Mikołaja. Tegoż dnia ksiądz J. Holłak, proboszcz sejneński, otrzymał dyplom kanonji honorowej; ks. Wincenty Kuderkiewicz, dzie-

kan i kurator kolneński, w nagrodę zasług i długoletniej pracy kapłańskiej, takąż godnością zaszczycony został 4-go września b. r.

Z Wilna i diecezji.

Prasa — to potęga, tak dziś często mówimy. Kto ją zdobył, może być pewnym wygranej, powiedzmy dalej, będzie panował nad umysłami i światem; do tego dążą wszystkie żywioły wywrotowe we wszystkich niemal krajach Europy Zachodniej i, jak widzimy, osiągają. Na czele rządów stają loże masońskie; one dyktują wszystkim prawną, ale one też mają w swoich rękach, na wspótkę z Żydami, całą niemal prasę. Nawet umiarkowana, a poniekąd i na przeciwnych krańcach stojąca prasa nieraz się z nią rachuje. Gdybyśmy chcieli dać choć trochę statystyki, okazałoby się, że prasa cała w większości wypadków świadomie, czy nieświadomie idzie na pasku masonerii, a stąd i przewaga po jej stronie. To też zrozumieliśmy nawoływania Papieży ostatniej doby, Biskupów i wszystkich naczelnych jednostek, żebyśmy katolicy stworzyli też własną potężną prasę katolicką, któraby pod względem treści i formy nie ustępowała masońskiej i żydowskiej. Na to potrzebne są siły materialne i, może jeszcze więcej, moralne, a wtedy i z małymi środkami potrafi się stworzyć potężne dzieło. Gdzieindziej już to częściowo osiągają. Groszowe datki wytworzyły olbrzymie kapitały wydawnicze. Znaczną rolę w tej sprawie odegrało tam duchowieństwo. I u nas mogłoby ono stworzyć to samo, niosąc drobny grosz na cele prasy katolickiej. Tylko woli dobrej trzeba, tylko chęci prawdziwej i szczerego umiłowania sprawy Bożej. Tu się rozchodzi już nie o proste popieranie dobrej sprawy, ale o powinność świętą, o krucjatę w obronie skarbów najdroższych, które nam ku przechowaniu i obronie zostały zlecone: „Depositum custodi“. Trojakiego typu potrzebna jest nam obecnie prasa katolicka — ludowa, codzienna tania — dla szerszych warstw i prasa dla sfer inteligentnych. Robiąc przegląd sił naszych, konstatujemy, że prasy tej podjąćbyśmy się mogli — tylko energii, tylko więcej życia i nakładu pracy, a nadewszystko umiłowania, wzniosłej idei Chrystusowej.

Prasa jednak, zwłaszcza ideowa, w naszych czasach stać nie może, jeżeli jej ogół materialnie nie poprze.

Zastanówmy się nad tem!

— W d. 1 grudnia w obecności J. E. Ks. Administratora wszyscy księża diecezji wileńskiej składali anty - modernistyczną przysięgę. Przed kilku dniami ks. prałat Wiktor Frąckiewicz ciężko zachorował. — W zeszłym miesiącu grodzieński sąd okręgowy skazał ks. Franc. Bobuśkę, prob. w Zalesiu, na 10 rs. grzywien i 3 miesiące zawieszenia w obowiązkach za ochrztenie dziecka, którego ojciec nie załatwił formalności urzędowych przy przejściu z prawosławia na katolicyzm.

Seminarjum diecezjalne. Ferie świąteczne dla alumnów Semin. Duch. w tym roku będą trwały od 22 grudnia 1910 do 7 stycznia 1911.



Ś. P. KSIĄDZ KAROL-ANTONI KUCZEWSKI.

Dwa miesiące temu zmarł ś. p. ks. Karol-Antoni Kuczewski, proboszcz Konwaliski.

Ś. p. ks. Kuczewski pochodził z mińskiej szlachty; urodził się w 1833 r., w pow. borysowskim, gub. mińskiej. Początkowo kształcił się w szkole szlacheckiej w Leplu, w 1852 r. zaś wstąpił do seminarjum duchownego w Mińsku, po ukończeniu którego został w 1856 r. wyświęcony na kapłana i naznaczony na wikariat do Kojdanowa. W 1859 r. został prokuratorem seminarjum mińskiego. Od 1861 r. pełnił obowiązki wikarego w Mińsku przy katedrze, a od 1862 r. był sekretarzem kapituły mińskiej. W tym samym roku był naznaczony na proboszcza do Iszkoldzi, po zakryciu zaś w Iszkoldzi kościoła, został przeniesiony na wikarego do Nowogródka. Po kasacie diecezji mińskiej, przeniósł się do Wilna, a w r. 1871 był naznaczony na wikarego do Grodna przy kościele po-Bernardyńskim. 1873 r. był przeniesiony na filialistę do Mikielewsczyczyny; od r. 1883 do 1902 był proboszczem w Różance, Szczuczynie, Ejszyskach, Ossowie i Werenowie; w 1902 r. został naznaczony na proboszcza do Konwaliszek. W roku 1906 obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa. 18 września b. r. zmarł nagle wskutek sercowej choroby. Pogrzebany przy kościele na Konwaliskim cmentarzu.

Pomimo podeszłego wieku, zawsze był czynnym. Obowiązki swoje spełniał jaknajstaranniej, nawet i przed śmiercią, chociaż czuł się bardzo niedobrze, jednak chodził do kościoła, by obsługiwać

parafjan. W dzień śmierci, w sobotę, odprawił sam nieszpory w kościele, wróciwszy zaś do mieszkania, zebrał dzieci do pacierza i śpiewając z niemi „Witaj, Gwiazdo Morza“, którą sam przetłumaczył wierszem z „Ave Maria“ — Bogu ducha oddał; swą śmiercią wywołał szczerzy żal u swoich sąsiadów, którzy licznie zebrałi się w dniu jego pogrzebu, by oddać mu ostatnią posługę.

Requiescat in pace!

Ks. Stefan Umbras, Prob. Dziewieniski.

Niedawno też zmarł ksiądz **Władysław Klu-kowski**, długoletni prob. odelski w wieku lat 78.

Wieczny odpoczynek!

Z PRASY.

Kronika powszechna. Niedawno powstałe katolickie pismo tygodniowe we Lwowie pod redakcją p. Teodora Jeske-Choińskiego, doborem treści, aktualnością coraz więcej zdobywa sobie uznania i poczytność. Dla zaznajomienia się choć pobieżnego z tem ze wszechmiar godnem zalecenia pismem podajemy tu treść ostatnich dwóch numerów 9 i 10. Nr 9 w d. 26 listopada: „Teodor Jeske-Choiński: Wandalizm namiętności partyjnych. — † Lew Tołstoj. — Księgarska giełda lipska przeciw pornografii w literaturze i sztuce. — I. hr. Szepetycka: Kilka uwag obywatelki wiejskiej. — Na Ziemiach Polskich. Lambda: Feljton lwowski. — A. Miecznik: Listy z Warszawy. — O. K. Z Poznania. — Z.: Listy z Bułgarii. — Z Turcji. — W.: Świecie katolickim. — Zaćmienie księżyca. — Tydzień polityczny. — Stanisław Lam: Wrażenia i zapiski literackie. — Dr. Stanisław Kwiatkowski: Sprostowanie. Świeże mogiły. — Z różnych stron. — Marja Sandoz: Trzy pustelnie dokoła Melsztyna“. Nr 10 w d. 3 grud.—„Red.: Głód Sensacji. — Kostka Cierń: Głos ze wsi. — X. Dr. Surzyński: Najnowsze prace w dziedzinie historii muzyki w Polsce. — Na Ziemiach Polskich. Lambda: Feljton lwowski. — Roman Krajewski: Wystawa prac studentów architektury. — Z Krakowa. — A. Miecznik: Listy Z Warszawy. — Z Poznania. — Z Turcji. — W.: W świecie katolickim. — Teodor Jeske-Choiński: Franciszka Morawskiego „Z walki dwóch duchów“ — Życie zwierząt. — Tydzień polityczny. — K. F.: Polska pamiątka we Wiedniu. — Świeże mogiły. — Z różnych stron. — Marja Sandoz: Feljton — Trzy pustelnie dokoła Melsztyna.

Głos katolicki na początku trzeciego roku swego istnienia ukazał się w nowej szacie bardzo po-wabnej na oko. Redakcja w swej odezwie zapowiada, że w dalszym ciągu będzie prowadziła swą pracę w tym samym duchu szczerze katolickim i narodowym. Pismo to zasługuje na poparcie zwłaszcza wśród rodzin inteligentnych.

Venite, adoremus... Vadovelis wieśai ir privatiškai **Švenčiausijį Sakramentą adoruoti** Vilniaus dijeceizijos bažnyčioms. MCMX. Dijeceizijinis išlaidimas. Jest to dawno oczekiwane tłumaczenie podręcznika adoracyjnego. Można znaleźć we wszystkich księgarniach m. Wilna, a również w Redakcji naszej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. Ks. B. z W.-D w. Ks. Prob. ma obowiązek odprawienia egzekwji ze Mszą św. w ten dzień, w który zostały naznaczone, zwłaszcza, jeżeli proszący o nie ponieśli pewne koszta na zaproszenie krewnych i znajomych. W wypadku jednak, gdyby w ten dzień wypadł pogrzeb, przy którym proszą o Mszę świętą, możnaby egzekwje odłożyć za zgodą jednak osób zainteresowanych. Wszakże, gdyby się one na przeniesienie nie zgodziły, lepiej jest odłożyć Mszę pogrzebową, gdyż można ją przenieść „in sequentem diem, seu in primam post sepulturam diem non impeditam Dominica, festo dupl. 1 aut 2 cl., vel festo de praecepto“ (Praxis Liturgiae de Herdt t. I, n. 56); ma się rozumieć należy o tem powiadomić osoby, proszące o pogrzeb.

In nostra dioecesi prohibitum est excipere confessiones extra sedem confessionalem. E—mus atque Ill—mus Praesul naster ita de hac re statuit: „Confessiones omnes audiendae sunt in specialibus sedibus, ita dictis confessionalibus, per crates, ita ut nullo modo confessarius manu vel facie possit tangere poenitentem... Sacerdotes his regulis contraagentes eo ipso privantur approbatione ad confessiones audiendas. Ab hac censura, quando sacerdos unum poenitentem in decursu diei vel tres vices in anno ita, sc. sine crate, audierit, potest absolvere, ex delegatione episcopi, decanus loci; si... pluries in decursu anni, aut... intra diem unum ita audire ausus sit, recurrendum erit ad episcopum“. Exceptio datur pro infirmis, surdis etc. (Regulae, ad quas observandas sacerdotes dioecesis vilnensis in conscientia obligantur et de quorum observatione Decani quotannis Episcopum certiores redere de-

bent, editae ab E—mo et III—mo Episcopo Eduardo de Ropp die 26 Januari 1905 an., n. 10).

Prenumeratę „Dwut. D.“ opłacił Ks. Prob. do 1 stycznia 1911 roku.

W. K s. S.—Jak widać z listu, Ks. W., sąsiad Ks. Dobrodzieja, uzyskał dyspensę swemu parafjaninowi z parafjanką Ks. Dobr. zupełnie prawnie et valide et licite, a uzyskał ją na swoje imię i dlatego miał prawo dać ślub osobom dyspensowanym. Przeciwnie Ks. Prob. Dobr. nie miał prawa dawać ślubu swemu parafjaninowi z parafjanką Ks. W. bez jego pozwolenia i dlatego słusznie zaskarżono Go przed Władzą djecezalną. Tem bardziej, że Ks. W. działał zupełnie prawnie, gdyż plebanem właściwym do dania ślubu jest pleban parafji, w której mieszka naręczona (Dekr.: „Ne temere“). Czy postąpił taktycznie, zaskarżając Ks. Dobr., na to niech odpowie sam Ks. Dobr., zważywszy swoje postępowanie względem Ks. W. i wzajemny Ich stosunek.

W. K s. J. T a r.—Confessarius, vocatus ad poenitentem in periculo mortis constitutum, qui „baptisatus est in ecclesiae catholica“, in „rebus autem fidei catholicae non erat educatus“ et more protestantico totam vitam suam peregit, in „ecclesia protestantica“ matrimonio copulatus cum uxore protestanticae confessionis „filiumque suum in religione uxoris baptisavit“, nunc autem in periculo mortis constitutus vult mori in fide catholica, potest absolvere, licet ille poenitens explicite non agnoscat suum errorem neque vult illum revocare, dummodo aliunde paratus sit, ut valide absolvi queat et saltem in confuso profiteatur se credere quae docet Ecclesia catholica. Si in bona fide est quoad educationem prolis nec bonus effectus ex moni-

tionem sperari potest, non est hac in re inquietandus.

W. K s. P. V.—Odpowiadaliśmy ściśle na pytanie Sz. Ks. Prob.; w pytaniu nie było mowy o tem, czy można brać tutaj conscientia jakieś odszkodowanie od „szkodników“. Na postawione obecnie to pytanie odpowiadamy, że nic tego nie zabrania; nieraz staje się koniecznem, zwłaszcza, jeżeli innego sposobu niema; i tem bardziej mógłby proboszcz brać pewne odszkodowania, skoro te pieniądze ma przeznaczyć in fabricam ecclesiae.

„Dwut. D.“ Ks. Proboszcz opłacił do końca 1910 roku.

W. K s. T. R—s k i.—1-o. Nie można „dla samego tylko pośpiechu i osobistej dogodności“ słuchać spowiedzi w zakrystji, chociażby nawet in sede confessionalis; De Herdt tak o tem mówi: „Cum sacristia conspicuus ecclesiae locus dici non possit, ibidem confessiones praecipue mulierum excipi nequeunt, nisi poenitens prae morbo vel infirmitate aut alia gravi ratione in confessionali se sistere non valeat, vel nisi tali surditate laboret ut confiteri non possit quin ab aliis audiat“ (S. Lit. Pr. t. III, n. 170); dlatego też ś. p. b-p Zwierowicz kazał niegdyś usunąć konfesjonał z zakrystji katedralnej. 2-o. Tabernakulum 2-piętrowe — z dolną częścią na puszkę, a górną na monstrację, jak u nas w wielu miejscach się praktykuje, rubrycyści nie uznają dla wielu poważnych racji. Prosimy przeczytać o tem De Herdt Sacrae Lit. Praxis t. III, n. 180 ad 3.

W. K s. P. Kraujalis. — Dziękujemy za przysłany artykuł; rozpoczniemy drukować z początkiem następnego roku. Polecamy się nadal łaskawej pamięci Szan. Księdza Dobrodzieja.

Księgarnia i Skład
materiałów piśmiennych

T. Jankowskiej

w Wilnie (ul. Wielka 14).

Telefon № 1001.

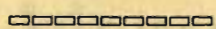
POLECA: wydawnictwa gwiazdkowe, ozdobne i dziecinne. Nowości belletrystyczne, naukowe i religijne. Pośredniczy w prenumeracie pism.

Posiada wielki wybór kart pocztowych, kalendarzy ściennych i książkowych, buvard'ów i portfeli. Najwykwintniejszą galanterję biurkową. Najmodniejsze gatunki papieru etc.

Zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą.

Katalogi gratis i franco.

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT JÓZEFA ZAWADZKIEGO w Wilnie

POLECA:  POLECA: 

Tel. 510.

Wielki wybór książek **Gwiazdkowych.**

Książek do **nabożeństwa**, w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Mszały.—Brewiarze.
Diurnaliki.—Kanon.

Książki LUDOWE.

SKŁAD NUT znacznie rozszerzony.

Pośredniczy w przyjmowaniu **PRZEDPŁATY** na wszystkie **PISMA** i **WYDAWNICTWA PERJODYCZNE**, krajowe i zagraniczne po cenach redakcyjnych.

Szczegółowe **KATALOGI** na żądanie bezpłatnie.

Ostatnie wydawnictwa własne:

Guibert J. **WIARA A NAUKI PRZYRODNICZE**, przekład z franc., str. 242. Cena 1.20
W opr. 1.60, na pap. welin. 1.50, w ozd. opr. 2.—

„**IMORTELE SŁOWACKIEGO**“. Wybór złotych myśli Juliusza Słowackiego, z rysunkami zdob. Ruszczyca, str. 145, cena 1.40
Na papierze czerpanym 1.80
W ozdobnej oprawie po rb. 2 i 2.50

WSZECHŚWIAT KATOLICKI W OBRAZACH.

Widoki świątyń i innych pomników budownictwa religijnego. Reprodukcyjne cenniejszych obrazów i innych arcydzieł sztuki religijnej. Sceny treści religijnej z życia różnych narodów. Tekst opracowany na podstawie obcych i swojskich źródeł. W ozdobnej oprawie rb. 6.—

Kowalewska Z. **Wspomnienia z 1863 roku.**
Z ilustr. — wkrótce ukażą się z druku.

WSZELKIE NOWOŚCI SEZONU
KAPELUSZE · CZAPKI
WYROBY TRYKOTOWE,
BIELIZNĘ, GALANTERJĘ,
PARASOLE
W WIELKIM WYBORZE 

POLECA
SKLEP GALANTERYJNO-NORYMBER.

O. KAULICZ

WILNO, ULICA WIELKA Nr 10.

WŁASNA FABRYKA RĘKAWICZEK.

ZAMÓWIENIA Z PROWINCJI ZAŁATWIA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ.

A. Rydlewski

ZEGARMISTRZ

WILNO, UL. WILEŃSKA, RÓG GUBERNATORSKIEJ

Największy wybór zegarków złotych, srebrnych stalowych od skromnych do bardzo kosztownych.

Pracownia pod osobistym kierunkiem właściciela specjalisty.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
GALANTERYJNY i FUTERAŁÓW

EDWARDA ALEKSANDROWICZA Wilno, Tatarska Nr 11

ma zaszczyt zawiadomić WW. XX., że obecnie zakład jest znacznie powiększony i zaopatrzony w najniezbędniejsze narzędzia pracy. Pracownia podejmuje się wszelkich robót w zakres introligatorstwa wchodzących.

Czytelnie i biblioteki ludowe korzystają z pewnego rabatu. Pozamiejscowym przesyłka do st. kolejowej — gratis.

Zakład Artystyczno-Kościelny J. Szpetkowski i Spółka

▲▲▲▲▲ w Warszawie, ulica Nowogrodzka Nr 78
▲
▲▲▲▲▲

Buduje Ołtarze, Ambony, Chrzcielnice. Wykonuje z trwałej i odpornej na wilgoć i ogień masy mozaikowej w wypukłorzeźbie Stacje męki Pańskiej, figury i grupy Świętych Pańskich, Feretrony, Groby Wielkanocne i Żłobki na Boże Narodzenie. ▲▲▲▲▲

Najtańsze, najpopular. i najbardziej dostępne pismo codzienne

„Gazeta 2 Grosze”

Wychodzi codziennie, **nie wyłączając dni poświęconych.**

Cena tylko **3 r. 50 k.** na miejscu i **4 r.** z przesyłką pocztową rocznie. Kwartalnie 1 r. z przesyłką i 90 kop. na miejscu. Miesięcznie 40 kop. z przesyłką i 30 kop. na miejscu.

Gazeta 2 Grosze, wysyła swym prenumeratorom **dodatki bezpłatne.** W tym roku wszyscy prenumeratorzy otrzymają darmo „Kalendarz Informacyjny” na r. 1911. „Gazeta 2 Grosze” **udziela** na piśmienne zapotrzebowanie **wszelkich informacji**, wchodzących w zakres prawa, sądownictwa, medycyny, literatury, religji, sztuk pięknych i t. d.

ADRES: WILNO, WIELKA POHULANKA Nr 6.
TELEFON Nr 951.

ŻĄDAJCIE NUMERÓW OKAZOWYCH.